

Szaleniec znad Bosforu znowu uderzył

2 maja 2016

Niemiecki deputowany Martin Sonneborn na forum Parlamentu Europejskiego w pełnej złośliwości wobec Turcji mowie skrytykował władze tego kraju za naciski na Unię Europejską.

Sprawa dotyczy bezpośrednio projektu „Aghet” (ormiańskie określenie ludobójstwa), realizowanego przez drezdeńskich symfoników i wspieranego przez Komisję Europejską kwotą 200 tys. euro. Według dziennika „Bild”, ambasador Turcji w Brukseli „od dłuższego czasu codziennie” domagał się cofnięcia dotacji i usunięcia ze strony internetowej KE ,z informacji o projekcie, słowa „genocide” (określenie „zbrodni przeciwko ludzkości”, które do prawa międzynarodowego wprowadził w 1944 r. polski prawnik, żydowskiego pochodzenia, Rafał Lemkin).

Komisja, choć dotacji nie cofnęła, jednak usunęła z internetu kontrowersyjne sformułowanie. Uległość brukselskiej biurokracji wobec nacisków Ankary skrytykował na forum Europarlamentu niemiecki poseł z ugrupowania „Die Partei” Martin Sonneborn. Już sam początek półtoraminutowego wystąpienia wywołał konsternację: „Szaleniec znad Bosforu, jak to w naszym parlamencie zwykliśmy nazywać pieszczotliwie szaleńca znad Bosforu, Erdogana, znowu uderzył” – powiedział poseł.

Sonneborn nie krył swego oburzenia próbą Turcji zrzucenia z siebie odpowiedzialności za ludobójstwo na Ormianach. „Jestem Niemcem, a my Niemcy w końcu znamy się dosyć dobrze na ludobójstwie. Jednak coś mi się wydaje, że Turcja próbuje nas w tej dziedzinie zakasować” – stwierdził. Ostrzegł równocześnie rząd w Ankarze, żeby nie próbował podobnego jak w przypadku Ormian rozwiązania, tym razem wobec Kurdów. „Jeśliby coś takiego miało się zdarzyć, będziemy musieli ,brudną

robotę' z naszymi uchodźcami zlecić komuś innemu"- z sarkazmem skonstatował europoseł i dodał, że nie planuje w najbliższym czasie urlopu w Turcji.

Krytyczne wystąpienie Sonneborna szeroko komentują teraz niemieckie media, które nie szczędzą krytyki władzom tureckim zwłaszcza od czasu sprawy satyryka Jana Boehmermanna. Prezydent Erdogan wystąpił przeciw niemu na drogę sądową za obłączywy wierszyk, w którym redaktor telewizji ZDF kpił sobie z tureckiego przywódcy. Niektórzy niemieccy komentatorzy już się zastanawiają, co może spotkać teraz europosła, który na forum Parlamentu Europejskiego nazwał prezydenta Turcji „szaleńcem znad Bosforu”.

Autorstwo: Agnieszka E. Wolska

Na podstawie: „Süddeutsche Zeitung”, „Bild”

Źródło: Euroislam.pl